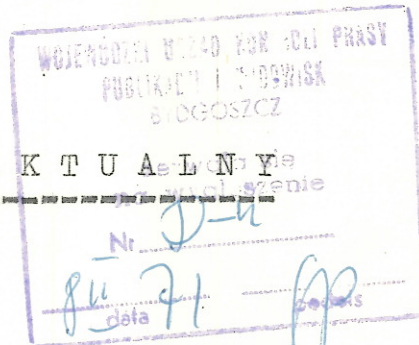


*Tachodre*

*477*

Dnia: 8.II.1971 r.



K O M E N T A R Z      A K T U A L N Y

*pp*

Odbywają się w dalszym ciągu różnego rodzaju zebrania, konferencje, zjazdy, plenarne posiedzenia klubów sportowych, związków, zrzeszeń, zebrania rozszerzone rad i zarządów różnych organizacji sportowych. Niedawno radzili działacze Okręgowego Związku Piłki Nożnej, sekcji lekkoatletycznych bydgoskich klubów, zebrania aktywu boksterskiego, Akademickiego Związku Sportowego, odbyło się w ubiegłym tygodniu połączone, plenarne zebranie Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej i Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS. W sobotę radzili w Bydgoszczy działacze Okręgowego Związku Pływackiego ...

Wszędzie jednym z podstawowych tematów dyskusji, poza sprawami czysto sportowymi, wyczynowymi i organizacyjnymi, było wychowanie młodzieży sportowej, sprawy moralności w sporcie.

Oczywiście jest to zjawisko całkowicie wytłumaczone. Życie sportowe naszego terenu i w ogóle w całym kraju bez przerwy dostarcza tematów, nad którymi trzeba się zastanawiać, które trzeba oceniać i klasyfikować.

Ale dziwne się wydaje, że tematy i zjawiska, o których rozmawiamy stale się powtarzają. Aż do znudzenia.



To też t.zw. "ożywione" dyskusje na tych zebraniach są coraz uboższe w nowe elementy. Powtarzane są stale te same argumenty, szuka się przeróżnych środków zaradczych, aby podnieść poziom tej czy innej dyscypliny sportu, a gdy się wydaje, że już zostały odkryte te nowe sposoby poprawy sytuacji w sekcjach, niechętnie się je stosuje.

Na ostatnim walnym zebraniu OZPN wiele zajmowano się piłkarzami naszych bydgoskich drużyn, którzy mimo dyskwalifikacji przez Wydział Gier i Dyscypliny, niejednokrotnie powoływani byli do udziału w rozgrywkach, do reprezentowania klubu, miasta lub okręgu. Tłumaczono to koniecznością wzmocnienia drużyny na t.zw. ważne, prestiżowe spotkania,

Są działacze, którzy tego rodzaju posunięcia i decyzje potrafią wytłumaczyć, usprawiedliwić. Mówią właśnie o konieczności patrzenia przez apalce na niewłaściwe często zachowanie się swych podopiecznych. I dlatego sprawy natury wychowawczej podporządkowane zostają rzekomo koniecznej trosce o wynik meczu z zespołem innego miasta lub województwa.

Był taki czas, kiedy pragnąc jak najlepiej zaprezentować swoje miasto lub województwo pod względem poziomu wyszkolenia zawodników, przymykano oczy na różne przekroczenia reprezentantów nie tylko sekcji piłkarskiej, ale też bokserskiej i innych. Robiono tak, jeśli tylko byli oni dobrze wyszkolonymi zawodnikami

i ich udział w meczu o znaczeniu ogólnopolskim był nieodzowny.

Ale jaki był tego rezultat ?

Oto te wspaniałomyślne decyzje kierownictwa klubów lub związków przeszły w nawyk, w tradycję i stały się często ~~nieprzekaz~~ niepisanym prawem. Cała praca wychowawcza idzie wtedy na marne, bo natychmiast znajdują się naśladowcy takiego postępowania, naśladowcy na niższych szczeblach, którzy w stosunku do zawodników, popełniających poważniejsze nawet przekroczenia, stosują amnestię i wielkoduszność.

Wiem, że dla reprezentacji województwa ważny jest mecz z reprezentacją innego okręgu, dla zespołu II-ej lub III-ej ligi ważne jest także spotkanie decydujące o lokacie, rozgrywane z przeciwnikiem tej samej klasy.

Niejednokrotnie biorę udział w zebraniach na terenie naszego województwa, nie tylko w Bydgoszczy i Toruniu, ale i w mniejszych ośrodkach naszego województwa. Wszędzie poruszane są sprawy wychowania, dyscypliny itd, itd.

Działacze z t.zw. terenu, a więc z ośrodków powiatowych, niejednokrotnie powołują się na przykłady brane z naszych największych w województwie miast. I zawsze trudno zainteresowanym działaczom związków sportowych lub klubów odeprzeć zarzuty stawiane przez aktywistów małych ośrodków, przez przedstawicieli małych klubów lub zespołów sportowych.



428  
f

Dlatego uważam, że na szczeblu wojewódzkim w postępowaniu z czołowymi zawodnikami, z reprezentantami naszego okręgu, powinny być wypracowane przykłady, z których mogliby korzystać działacze szczebli niższych i najniższych, do Ludowych Zespołów Sportowych włącznie. Bo nie można zapominać, że przykład zawsze idzie z góry.

Niektóre związki sportowe urządzają się sprytnie i nie podają do wiadomości publicznej przekroczeń dyscyplinarnych swoich zawodników. Po prostu nie ogłaszają komunikatów Wydziału Dyscypliny. Niektóre związki nie mają w ogóle takich wydziałów. Bardzo często więc nie wiemy o tym, że ten lub inny zawodnik został ukarany i zasługuje na naganę.

Trzeba przyznać, że śmiało o tych sprawach mówi i podaje w komunikatach - Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Jak się przekonałem, nigdy niczego nie ukrywa i dlatego właśnie rozsyła biuletyny z zamieszczaną, często bardzo długą listą, ukaranych piłkarzy za niesportowe zachowanie się w czasie zawodów lub nawet wskutek wykroczeń poza klubem, poza stadionem.

I dlatego właśnie dyskwalifikacja znanego, lubianego nawet piłkarza staje się głośna, a powołanie takiego zawodnika do reprezentacji okręgu lub miasta wywołuje szeroką dyskusję na zebraniach aktywu sportowego.

I dobrze się że się tak dzieje, że OZPN tak na te sprawy patrzy. Działacze tej najpopularniejszej dyscypliny sportu, jaką

670  
+

jest piłka nożna, zrobili bardzo dużo, by poprawić atmosferę wokół naszej pomorskiej piłki nożnej. Mają poważne zasługi w pracy wychowawczej z zawodnikami.

Bądźcie więc jeszcze bardziej konsekwentni w wytrwałej pracy wychowawczej z młodzieżą, a niewątpliwie podniesiemy wreszcie na wyższy poziom nie tylko piłkarstwo naszego województwa, ale też inne dyscypliny sportowe.

M.Dachowski